

Ks. Szymon Fedorowicz (PAT, Kraków)

Kościół a Eucharystia w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

Wzajemne odniesienia tych dwóch rzeczywistości w umysłach chrześcijan pierwszych wieków nie budzą ani większych emocji, ani zbyt głębokiej refleksji w znaczeniu ściśle teologicznym. Zresztą nie jest im ona potrzebna, gdyż nierozzerwalna więź zachodząca pomiędzy Eucharystią i Kościołem jest dla nich tak oczywista, że nie wymaga specjalnego ani dociekania, ani argumentacji. Jeśli gdzieś w ówczesnej literaturze chrześcijańskiej pojawia się temat tego powiązania, to jest on na ogół traktowany od strony bardzo praktycznej. Albo służy – i to spotykamy najczęściej – uzasadnianiu jedności Kościoła¹, albo też, ale znacznie rzadziej, opisowi natury Kościoła, a dokładniej jakiegoś tylko jego aspektu i to na dodatek przy okazji przedstawiania innego zagadnienia, z reguły właśnie misterium Eucharystii². I jak w odniesieniu do pierwszego z podanych tu problemów mamy do czynienia z wypowiedziami o charakterze bardziej eklezjologicznym bądź mo-

¹ Na przykład „według Cypriana, Eucharystia i jedność społeczności wierzących to prawie to samo. Wspólnota z Chrystusem i z Bogiem jest osiągalna dopiero przez wspólnotę z Kościołem, również w liturgii eucharystycznej. Ten eklezjalny charakter nauki o Eucharystii był cechą charakterystyczną Kościoła łacińskiego w Afryce, od Cypriana aż po Augustyna” – A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977, s. 91, albo, według św. Cyryla Jerozolimskiego, „Eucharystia jako misterium jest (...) wspólnotą (...) bosko-ludzką”, E. Ozorowski, *Nauka św. Cyryla Jerozolimskiego o Eucharystii. Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, Katowice 1987, s. 94.

² Św. Ambroży z upodobaniem będzie porównywał Kościół do rajy, a w Eucharystii będzie widział tego rajy szczytowe urzeczywistnienie, np. *Misteria*, 9, 55; *De Cain et Abel*, 1, 5.

ralnym³, tak w odniesieniu do drugiego chodzi w zasadzie o teksty o profilu mistagogicznym. Nie jest zresztą rzeczą możliwą dokonanie precyzyjnego pod tym względem rozróżnienia problematyki zawartej w dziełach pozostawionych przez Ojców Kościoła, albowiem dla nich samych takie rozróżnienie po prostu nie istniało. Dobrze wyraża to następująca wypowiedź św. Augustyna:

niczego chrześcijanin nie powinien się tak obawiać, jak tego, aby być odłączonym od ciała Chrystusa. Jeżeli bowiem od ciała Chrystusa się odłączy, nie jest Jego członkiem, a Jego członkiem nie będąc, nie jest ożywiony Jego Duchem⁴.

Eucharystia była główną treścią życia starożytnego Kościoła. Dla ówczesnych chrześcijan sprawowanie jej oraz pełne i czynne w niej uczestnictwo było czymś normalnym i oczywistym. Być chrześcijaninem oznaczało żyć Eucharystią. Bez niej życie dla chrześcijanina byłoby nie do pomyślenia, oznaczałoby jakąś sprzeczność. Mówią o tym bohaterzy męczennicy z początków IV wieku, gdy nieustraszeni stając w obliczu śmierci spokojnie i zdecydowanie oświadczają: „nie możemy żyć bez świętowania niedzieli”⁵. A świętowanie oznaczało właśnie gromadzenie się wiernych i wspólne celebrowanie Mszy świętej w dniu szczególnie poświęconym Panu.

Preegzystencja Kościoła

Święty Ambroży wyraża pogląd, że sakramenty chrześcijańskie starsze są i ważniejsze niż te, „które Żydzi uważają za swoje,

³ „Nastawienie praktyczne ludzi Zachodu w rozwinięciu nauki o Eucharystii zaowocowało w kierunku moralnym i eklezjalnym” - E. Ozorowski, *Uwagowania i kierunki rozwoju nauki o Eucharystii w starożytności. Pokarm nieśmiertelności*, s. 16.

⁴ Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, 27, 6, PSP, t. XV, cz. I, Warszawa 1977, s. 383.

⁵ *Acta Saturnini*, [w:] H. Pietras, *Dzień Święty*, Kraków 1992, s. 77.

i że wcześniej zaczął istnieć lud chrześcijański niż żydowski”⁶. Swoje przekonanie uzasadnia odwołując się najpierw do kapłana Melchizedeka⁷, który będąc figurą Chrystusa przyniósł i ofiarował sakrament chleba i wina, zanim Żydzi zaistnieli jako naród. To oni później otrzymali od Boga mannę z nieba, ale ta, jako pokarm przemijający, była tylko zapowiedzią i wyobrażeniem prawdziwego – a więc ważniejszego – chleba dającego życie wieczne, czyli Ciała Jezusa Chrystusa. Lud chrześcijański istniał w zamiarach Bożych, a więc od początku⁸. Odwieczność Kościoła znajduje nadto uzasadnienie w fakcie, że jest on oblubienicą Chrystusa. A ponieważ Syn Boży jest przedwieczny, dlatego będąc Oblubieńcem zawsze ma przy sobie swoją oblubienicę.

Kościół oblubienicą Chrystusa

Święty Jan Chrzyciel nazywa Jezusa Oblubieńcem, uzasadniając to najprościej jak tylko się da: ponieważ ma oblubienicę (J 3, 29). O tym, że chodzi o Kościół, przekonuje inny tekst św. Jana Apostoła, gdy mówi o Oblubienicy, Małżonce Baranka, Świętym Mieście Jeruzalem (Ap 21, 9-10). Zresztą sam Jezus przedstawia siebie jako pana młodego (Mk 2, 19). Natomiast porównanie Kościoła do oblubienicy w kontekście eucharystycznym również pojawia się u św. Ambrożego. Eucharystia bowiem to uroczysta uczta, przygotowana i wyprawiona z okazji zaślubin Chrystusa i Kościoła, jakie dokonały się w sakramencie chrztu, i dopełniająca je miłosnym zjednoczeniem. Święty Ambroży nawiązuje tutaj obszernie do *Pieśni nad pieśniami*, dopatrując się w niej wyraźnego obrazu owych zaślubin. Słowa wyrażające pragnienie oblubieni-

⁶ *Sakramenty*, IV, 11, [w:] *Wybór pism dogmatycznych*, POK XXVI, Poznań-Warszawa-Lublin 1970, s. 74.

⁷ Dla św. Ambrożego Melchizedek nie jest postacią historyczną, ale teofanią Ducha Świętego lub Słowa – J. Daniélou, *La catéchèse eucharistique chez les Pères de l’Eglise. La Messe et sa catéchèse*, Paris 1947, s. 45.

⁸ *Misteria*, 8, 44-49; *Sakramenty*, IV, 10-12.

cy: „niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust” (1, 2) odnosi najpierw do Chrystusa, który w ten sposób zaprasza nas do niebieskiej uczyty, a następnie do oblubienicy – Kościoła, który w sakramencie ołtarza przyjętym w Komunii świętej znajduje dopełnienie miłości i duchową słodycz⁹.

Obraz uczyty godowej odniesiony jest wprost do Eucharystii:

Przyszedłeś zatem do ołtarza i przyjąłeś Ciało Chrystusa¹⁰,

a nieco dalej:

Przyszliście więc do ołtarza (...) Kościół cieszy się i przeżywa duchową radość z faktu, że tylu odkupionych tworzy w biel przybraną rodzinę (...) Wśród tej radości Kościół przyzywa Chrystusa i przygotowuje wszystko do niebiańskiej uczyty¹¹.

Chrystus-Oblubieniec wysłuchuje łaskawie wołania Kościoła i przychodzi posilić się owocami miłości chrześcijan. Zrodzili je jako drzewa zasadzone w ogrodzie Kościoła, będącego Jego własnością i przynoszą do ołtarza jako dar, albowiem

⁹ *Sakramenty*, V, 5–8. Nawiązanie do tajemniczej postaci kapłana Melchizedeka, nie mającego ani początku, ani końca – figury Chrystusa – oraz do jego ofiary chleba i wina – figury Eucharystii – często spotyka się w pismach Ojców. Poza niewątpliwie figuratywnym sensem tych nawiązań można się w nich dopatrywać przekonania o odwiecznym istnieniu Kościoła – choćby również tylko figuratywnym. Na przykład: „błogosławieństwo udzielone przedtem Abrahamowi odnosiło się do naszego ludu” – Św. Cyprian, *Listy*, 63, 4, PSP, t. I, Warszawa 1969, s. 204; albo św. Augustyn: „co Melchizedek ofiarował Bogu, dziś jest ofiarowane na całej ziemi w Kościele Chrystusowym” – [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, Kraków 1987, s. 125; czy wreszcie Jakub z Sarug: „znał już Melchizedek poprzedzające tajemnice, na których dziś opiera się Kościół”, tamże, s. 123. Zob. J. Daniélou, *Bible et liturgie*, Paris 1951, s. 196–201.

¹⁰ *Sakramenty*, V, 12, s. 81.

¹¹ *Sakramenty*, V, 14, s. 82. Również św. Cyryl Jerozolimski widzi w Eucharystii ucztę weselną. Oto, co mówi w czwartej katechezie mistagogicznej: „W Kanie Galilejskiej przemienił Chrystus wodę w wino; czyż więc nie będziemy wierzyć, iż wino w Krew przemienił? Cudu tego dokonał na doczesnych godach; czyż więc nie przyjmujemy, iż tym bardziej synom duchowego łoża swe Ciało i Krew dał na pożywienie?” – *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, 22 (4), 2, Kraków 2000, s. 335.

nie ulega wątpliwości, że w nas On sam i je, i pije¹².

On też ze swej strony zaprasza, a nawet wzywa dusze do uczestnictwa w tej uczcie, która jest jakby Jego nagrodą za ów dar, słowami *Pieśni nad pieśniami*:

Jedźcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się (5, 1).

J. Daniélou zauważy zestawienie tego zdania z wypowiedzią Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie, jakiego dokonał św. Grzegorz z Nyssy, dla którego Eucharystia jest ucztą zaślubin Chrystusa z Kościołem¹³. I znowu w innym miejscu św. Ambroży włoży te same słowa w usta Kościoła, który w ten sposób zachęca wiernych, aby przystępowali do tego sakramentu¹⁴.

Kościół rozumiany jako oblubienica Chrystusa pojawia się w kontekście eucharystycznym również u św. Jana Chryzostoma w jego katechezie skierowanej do neofitów. Stwierdza najpierw, że jak Ewa została utworzona z boku Adamowego, tak Kościół zrodził się z wody i krwi wypływających z boku Chrystusa. Otóż krew jest symbolem „tajemnic”, czyli Eucharystii, przez którą – razem z chrztem – Chrystus czyni Kościół, swą oblubienicę. Następnie dodaje:

Widzieliście, jak Chrystus zjednoczył się z oblubienicą? Widzieliście, jakim żywi nas wszystkich pokarmem? Z jednego pokarmu zostaliśmy utworzeni i jesteśmy żywieni. Jak niewiasta karmi dziecię własną krwią i własnym mlekiem, tak Chrystus stale żywi własną krwią tych, których zrodził¹⁵.

¹² *Misteria*, 9, 57, *Wybór pism...*, s. 50. P. Libera, *Eucharystia i Pieśń nad pieśniami u św. Ambrożego. Pokarm nieśmiertelności*, dz. cyt., s. 183.

¹³ *Bible et liturgie*, dz. cyt., s. 275. Zob. też Sz. Fedorowicz, *Znak Kościoła, czyli o obecności Chrystusa*, Kraków 1997, s. 164.

¹⁴ *Misteria*, 9, 58.

¹⁵ Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, III, 19, Lublin 1993, s. 58. O Kościele jako oblubienicy Chrystusa mówi, objaśniając tajemnicę Eucharystii, również Faustus z Riez – [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 95.

Wyprzedzając nieco proponowany bieg myśli możemy już tutaj stwierdzić, że eklezjotwórczy aspekt Eucharystii w myśli św. Jana Chryzostoma dostrzegamy bez trudu.

Kościół odzyskanym rajem

Ale ta eucharystyczna, niebiańska uczta odbywa się w wyjątkowej scenerii. Święty Ambroży do jej opisu stosuje rajską symbolikę Psalmu 23¹⁶. Według niego Kościół to ogród, do którego wchodzi nowo ochrzczeni, aby korzystać z obfitości jego owoców, którymi są sakramenty. To sam Chrystus jako właściciel tego ogrodu karmi nas, czyli swój umiłowany Kościół, tymi sakramentami, sprawiającymi nasz duchowy postęp. Spożywamy więc chleb, który jest samą słodyczą, pijemy wino, które powoduje odpuszczenie grzechów i upaja nas duchowo, a przez to rodzi radość i trzeźwość duszy¹⁷. Eucharystia, ta niezwykła uczta Kościoła, sprawowana jest w ogrodzie, to znaczy w raju, w pełnym raju, który na powrót zostaje odzyskany dzięki oczyszczającej łasce chrztu¹⁸.

Strzegący Bożych tajemnic Kościół jest ogrodem również dlatego, że znajdują się w nim

dobrze i owocujące drzewa, które zanurzyły swoje korzenie w świętym i obfitym źródle i które wydają nowe pędy, mające rodzić owoce¹⁹.

Owoce te, będące uczynkami ewangelicznej miłości chrześcijan, podobają się Chrystusowi, który je zbiera, czyni z nich pokarm i nam go daje. To właśnie oznaczają słowa *Pieśni nad pieśniami*:

Wchodzę do mego ogrodu, siostró ma, oblubienico; zbieram mirrę ma z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, pijcie (...) (5, 1).

¹⁶ *Sakramenty*, V, 13; *Misteria*, 8, 43.

¹⁷ *Misteria*, 9, 55; *Sakramenty*, V, 17.

¹⁸ *De Cain et Abel*, 1, 5, *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 154.

¹⁹ *Misteria*, 9, 56, s. 49.

A oto komentarz św. Ambrożego:

Nie ulega wątpliwości, że w nas On sam i je, i pije²⁰.

W katechezie mediolańskiego biskupa Kościół nazwany jest także winnicą. Jest nią lud Boży, który – tak jak i ona – został zasadzony przez chrzest i wydaje owoce dobrych uczynków²¹.

Kościół Ciałem Chrystusa

W starożytności jedność Kościoła była wielokrotnie zagrożona. Dlatego zrozumiałą była troska pasterzy o jej ratowanie, wzmacnianie i uzasadnianie. Bardzo dobrze służył temu obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa, zaczerpnięty z Pawłowego Listu do Koryntian. Oto ten inspirujący starochrześcijańskich autorów tekst, wielokrotnie przez nich komentowany:

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba (1 Kor 10, 16-17).

Już w pochodzącej z przełomu pierwszego i drugiego wieku *Didache* odnajdujemy tę samą myśl. Znany fragment tego dziełka wyraża pragnienie jedności pierwotnej wspólnoty chrześcijan:

Jak ten chleb łamany, rozrzucony po górach, został w jedno zebrany, tak niech Kościół Twój aż po najdalsze krańce ziemi zbierze się w jednym królestwie Twoim²².

Kontekst eucharystyczny jest wyraźny.

Żarliwym obrońcą zagrożonej jedności kościelnej był św. Ignacy Antiocheński. Uzasadniał ją sięgając do nauki o Eucharystii. Skoro Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa jest jedno i jeden

²⁰ *Misteria*, 9, 57, s. 50.

²¹ *Sakramenty*, V, 16.

²² *Didache*, IX, 4, *Pierwsi świadkowie*, Kraków 1998, s. 37. Ten tekst prawie dosłownie powtórzy później Euchologium Strapiona z Thunuis w IV wieku – [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 272.

jest kielich i ołtarz, wokół którego gromadzi się jeden biskup wraz z kapłanami, dlatego należy uczestniczyć w jednej Eucharystii²³. Albowiem zależało mu bardzo na tym, aby chrześcijanie

wszyscy razem gromadzili się w jednej wierze (...), aby słuchać biskupa i kapłanów, łamiąc jeden chleb²⁴.

Ten nieustraszony biskup wobec zbliżającej się męczeńskiej śmierci napisał słowa, świadczące o jeszcze głębszym odczytaniu symboliki zwykłego chleba, używanego do sprawowania Eucharystii:

Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami, okażę się czystym chlebem Chrystusa²⁵.

Wymownym okazuje się nie tylko sam chleb, jako ostateczny owoc ludzkiej pracy, ale też pierwotny materiał, z którego powstał, a nawet sposób jego przetwarzania. Widać tutaj wyraźnie, jak bardzo Eucharystia oznaczała dla św. Ignacego wspólnotę uczniów z Chrystusem i w Chrystusie.

Symbolika chleba i wina, a także wody, wykorzystywanych w liturgii eucharystycznej, znajdowała wdzięczne zastosowanie w dziełach innych Ojców, pragnących posłużyć się nią w obronie, uzasadnianiu i umacnianiu jedności kościelnej. Chyba najbardziej zdecydowanie robi to św. Cyprian. Najpierw, odwołując się do zdania z *Apokalipsy* św. Jana:

Wody, które widziałeś, gdzie Nierządnicza ma siedzibę, to ludy są i tłumy, narody i języki (17, 15),

wyraża przekonanie, że woda, którą należy dodać do kielicha dla poprawnego złożenia ofiary mszalnej, oznacza lud, natomiast

²³ *List do Filadelfian*, IV, 1, *Pierwsi świadkowie*, s. 133. Didaskalia syryjskie z III wieku, wzywając do uczęszczania na Eucharystię, co jest zewnętrznym wyrazem owej jedności, tak uzasadniają ten obowiązek: „nie przyjdź bowiem na zgromadzenie znaczy umniejszyć Kościół i wprowadzić członka Ciały Chrystusowemu”, II, 59, PG 1 743.

²⁴ *List do Efezjan*, XX, 2, tamże, s. 118.

²⁵ *List do Rzymian*, IV, 1, tamże, s. 129.

wino krew Chrystusa. Rzeczywistość obrzędu prowadzi go następnie do doniosłych wniosków natury teologicznej:

Gdy więc w kielichu wino z wodą jest zmieszane, to lud staje się jedno z Chrystusem i rzesza wiernych jednoczy się z Tym, w którego uwierzyła. To zjednoczenie i złączenie wody i wina w kielichu Pana przez zmieszanie tak się dokonuje, że owej mieszaniny już nie można od siebie odzielić. Dlatego też nic nie zdoła Kościoła, to jest będącego w Kościele ludu, jeśli wiernie trzyma się tego, w co uwierzył, odłączyć od Chrystusa.

Podobnie traktuje postać chleba:

Jak ciało Pana nie może być tylko samą mąką lub samą wodą, lecz są one ze sobą złączone i spojone i na jeden chleb wyrobione, tak również i ta tajemnica wyraża zjednoczenie naszego ludu. Jak wiele ziaren razem zebranych, zmielonych i zmieszanych staje się jednym chlebem, tak też pamiętajmy, że Chrystus, który jest niebieskim chlebem, jest jednym ciałem, z którym złączona i zjednoczona jest cała nasza liczba²⁶.

W innym liście, pisząc o chrześcijańskiej jedności, wraca do tej samej myśli:

Gdy Pan swe ciało nazywa chlebem, który powstaje z mnóstwa złączonych ziarenek, przedstawia jedność naszego ludu, którego On był figurą. A gdy swą krew nazywa winem, które się otrzymuje przez wyciśnięcie z wielu winogron, razem zebranych, przez to również wyraża i nasza trzoda, składająca się z różnych ludzi ze sobą złączonych²⁷.

Jest więc Eucharystia dla św. Cypriana

realizacją i przyczyną jedności społeczności wiernych, przy czym jedność tę rozumie się zarówno jako wspólnotę z Chrystusem jak też jako wspólnotę chrześcijan²⁸.

²⁶ Św. Cyprian, *Listy*, 63, 12-13, s. 207-208. Zob. też T. Karczmarek, *Tajemnica kielicha Pańskiego według Listu 63 św. Cypriana. Pokarm nieśmiertelności*, gdzie autor pisze m.in.: „Przez złączenie wody i wina w kielichu wyraża się tajemnica złączenia Chrystusa z Kościołem nabytym przez Jego Krew”; Eucharystia, „chleb powstały z połączenia wielu zmielonych ziaren pszenicy, który staje się ciałem Chrystusa, oznacza zjednoczenie ludzi Kościoła dokonane w Chrystusie”, s. 152.

²⁷ *Listy*, 69, 5, s. 241.

²⁸ A. Gerken, dz. cyt., s. 91.

Święty Augustyn natomiast bierze za punkt wyjścia w *Kazaniu* do neofitów właśnie wspomniany fragment *Pierwszego Listu do Koryntian*:

Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało (10, 17).

Jeśli więc przyjmujemy z ołtarza i spożywamy Ciało i Krew Pańską, wówczas stajemy się tym, co przyjęliśmy, czyli ciałem Chrystusa. Powyższe stwierdzenie podyktowała św. Augustynowi troska o umiłowanie jedności przez wiernych²⁹. Wyraźniejsze nawiązanie do symboliki wytwarzania chleba, choć inną drogą, również doprowadza go do argumentacji za jednością chrześcijan. Jak oddzielne ziarna pszenicy po zmieleniu zespolone zostały przez wodę, a następnie poddane działaniu ognia stały się chlebem, tak też i nowo ochrzczeni, jak gdyby zmieleni przez post i egzorcyzmy, zwilżeni przez wodę, otrzymali najpierw kształt chleba, a następnie wypieczeni zostali namaszczeniem olejem, który podsycy ogień. I w końcu konkluduje:

Po wodzie więc przychodzi jako ogień Duch Święty i stajecie się chlebem, to jest ciałem Chrystusa. I przez to niejako symbolizowana jest jedność³⁰.

W innym *Kazaniu* św. Augustyn komentując Pawłowe: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami” (1 Kor 12, 27), powtarza już wcześniej wyrażony pogląd, ale czyni to nieco dosadniej:

Jeśli więc jesteście Ciałem Chrystusa i Jego członkami, to tajemnica wasza jest złożona na stole Pańskim,

²⁹ *Kazanie* 227, STC, Lublin 1976, s. 199. Św. Leon Wielki wypowiedział się w ten sam sposób: „mając udział w Ciele i Krwi Chrystusa, przemieniamy się w Tego, którego pożywamy” – *Kazanie 12 o Męce*, LG, t. II, s. 522.

³⁰ Tamże, s. 200. Tym samym obrazem posłużył się św. Gaudencjusz z Brejacji (IV/V wiek): „Chleb powstaje z wielu ziaren pszenicy. Miele się je na mąkę; rozrabia z wodą i wypieka na ogniu. Słusznie można się w tym dopatrywać wyobrażenia Ciała Chrystusowego: powstaje ono z wielości całego rodzaju ludzkiego jako jedno ciało, a doprowadza je do doskonałości ogień Ducha Świętego”, LG, t. II, s. 529.

a następnie wzywa:

Bądźcie tym, co widzicie i przyjmujcie to, czym jesteście³¹.

(To samo wezwanie rozbrzmiewa mocniej w jeszcze innym kazaniu św. Augustyna, w którym upomina się on właśnie o jedność: „Przyjmijcie więc i spożywajcie Ciało Chrystusa, stawszy się sami w Ciele Chrystusa członkami Chrystusa. Przyjmijcie i pijcie Krew Chrystusa. Nie rozrywajcie samych siebie, spożywajcie to, co stanowi waszą więź... I jak to, co jecie i pijecie, w was się przemienia, tak i wy przemienicie się w Ciało Chrystusa, jeśli żyć będziecie w posłuszeństwie i pobożności”, i nawiązując znów do 1 Kor 10, 17, mówi: „Przyjmujcie więc to, czym już zaczęliśmy być, o ile nie przyjmujecie niegodnie”³²). Ciało Pańskie, Eucharystia jest więzią spożywających, zasadą jedności przyjmujących ją uczniów Chrystusa. I aby jakoś ją rozumieć, trzeba należeć do Ciała Mistycznego, to jest do Kościoła.

Ale do objaśnionej raz jeszcze tajemnicy chleba dołącza objaśnienie tajemnicy wina:

jak dla powstania widzialnej postaci chleba gromadzi się w jedno liczne ziarna, aby jakoby powstało to, co o wiernych mówi Pismo Święte: «Mieli jedną duszę i jedno serce ku Bogu», podobnie rzecz ma się z winem (...). Liczne jagody winne są w jednym gronie, lecz sok z nich spływa w jedność. Tak więc Pan nas oznaczył, chcąc, abyśmy do Niego należeli, uświęcił na swym stole tajemnice pokoju i jedności³³.

³¹ Kazanie 272, [w:] *Karmię was tym, czym sam żyję. Święta*, Warszawa 1984, s. 223.

³² Kazanie do dzieci o sakramencie ołtarza, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 86–88. Św. Leon Wielki wypowiada się w ten sam sposób: „nie co innego sprawia uczestnictwo w ciele i krwi Chrystusa, jak to właśnie, że się przemieniamy w to, co przyjmujemy” – Kazanie 63, 7, cyt. za: *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, s. 131.

³³ Kazanie 272, s. 223. Komentując mowę eucharystyczną Jezusa św. Augustyn tak mówi o naturalnej symbolice chleba i wina: „Pan nasz Jezus Chrystus ciało swoje i krew swoją w tych rzeczach zalecił, które z wielu do czegoś jednego się sprowadzają. Jedno bowiem powstaje z wielu ziaren, drugie zaś z wielu gron winnych w jedno spływa” – *Homilie na Ewangelię*, 26, 17, s. 378.

W przytoczonych tekstach św. Augustyna dostrzegamy to, o czym pisze na temat jego myśli J. Kelly, i z czym wielokrotnie się jeszcze spotkamy, a mianowicie, że

przechodzi ona łatwo od sakramentalnego ciała Chrystusa, do Jego ciała mistycznego [ponieważ] chleb i wino... są wyraźnym symbolem jedności [a] uczestniczenie przez wierzących w Eucharystii jest znakiem ich członkostwa w Kościele³⁴.

Wspomniany wcześniej fragment z *Pierwszego Listu do Koryntian* (10, 17) zwrócił też uwagę innego wielkiego kaznodziei, św. Jana Chryzostoma. Jego interpretacja pokrywa się ze spojrzeniem wymienionych już Ojców:

Jak chleb, składający się z wielu, ziaren jest zjednoczony tak, że nigdzie ziaren nie widać, a choć są, to różnica między nimi nie jest widoczna wskutek połączenia, tak i my jesteśmy połączeni jedni z drugimi i z Chrystusem³⁵.

Wierny tej tradycji jest żyjący w V wieku Faustus z Riez. I dla niego owe wody z *Apokalipsy* oznaczają ludy³⁶, a więc wyobrażają pogan, którzy wcielają się w Chrystusa, co uwidacznia się w sakramentalnym obrzędzie, gdy do wina, figury męki Pańskiej, dodaje się wodę. Zjednoczenie ludzi z Bogiem następuje wówczas, gdy przyjmują oni od Niego dar uświęcenia i dochowują Mu wierności. A ta więź łącząca człowieka z Bogiem jest więzią miłości doskonałej, dzięki czemu możemy mówić za św. Pawłem:

³⁴ *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 331. A. Gerken stwierdzi wprost, że u św. Augustyna „Eucharystia przedstawia w sposób sakramentalny nie tylko człowieczeństwo Chrystusa, lecz również Kościół”, dz. cyt., s. 98.

³⁵ *Homilia na 1 List do Koryntian*, 24, 1, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 217.

³⁶ Jeszcze w VIII wieku św. Beda Wielebny będzie odwoływał się do tej argumentacji: „by nie sądzono, że w tej ofierze Głowa jest oddzielona od członków, czyli że Chrystus mógł cierpieć bez zbawczej miłości ku nam, a my, bez Jego zbawiennej męki, możemy być złożeni Ojcu w ofierze” – *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 187.

„Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?” (Rz 8, 35). Podobnie i w chlebie widzi Faustus symbol jedności ludów:

Jak bowiem pszenica (...) przez wodę i ogień jednoczy się w substancję chleba, tak liczne plemiona i różne narody przyjmujące jedną wiarę, stały się jednym ciałem w Chrystusie, a lud chrześcijański, jakoby niezliczone ziarenka pszeniczne (...) gromadzi się w jedno (...) odnajduję blask, który miał pierwszy człowiek, a przez wodę chrztu i przez ogień Ducha Świętego staje się ciałem owego Wiecznego Chleba.

Zastosowany tutaj obraz pozwala głębiej wniknąć w prawdę sakramentu:

Jak jednak ziarenka nie mogą się wydzielić z wyrobionego chleba, a woda raz zmieszana z winem nie może wrócić do pierwotnej substancji, tak się ma rzecz z wierzącymi i rozumiejącymi, że zostali odkupieni Krwią i męką Chrystusa, którzy w ten sposób muszą się łączyć ze swoją Głową przez zachowanie przykazań i gorącą wiarę, by nie dać się od Niego oderwać³⁷.

Motywację dla uzasadniania i bronięcia jedności Kościoła, a także dla wyjaśniania jej tajemnicy, czerpali Ojcowie również z symboliki samego spożywania Ciała i Krwi Pańskiej ukrytych pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina. W sposób naturalny akt spożywania jednoczy spożywającego z tym, co spożywa, albowiem organizm ludzki przyswaja sobie przyjęty pokarm, wciela go w siebie tak, że nie jest już możliwe oddzielenie substancji ciała od substancji pokarmu. Według św. Jana Damasceńskiego, który do tajemnicy Eucharystii stosuje to naturalistyczne spożerzenie,

Ciało i Krew Chrystusa przyczyniają się do zachowania naszej duszy i naszego ciała, nie ulegają strawieniu ani zniszczeniu, ani nie idą do wydalenia, lecz wchodzą do naszej istoty (...) jednoczymy się z Ciałem Jego i Duchem, i stajemy się Ciałem Chrystusa³⁸.

Pierwsza jest więc w porządku logicznym jedność przyjmującego Komunię św. z Chrystusem, z czego dopiero wynika ścisła

³⁷ *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 95–96.

³⁸ *O wierze prawdziwej*, 4, 13, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 107.

więz pomiędzy tymi, którzy przez spożycie Ciała Pańskiego tak samo się z Chrystusem, a następnie między sobą złączyli. Pisze dalej św. Jan Damasceński:

Mówimy o komunii – i jest ona tu rzeczywiście – ponieważ wchodzi-
my we wspólnotę z Chrystusem i uczestniczymy w Jego Ciele i Bóstwie, a
przez to wchodzimy również we wspólnotę i wzajemne zjednoczenie
pomiędzy sobą, gdyż biorąc z jednego Chleba stajemy się wszyscy jed-
nym Ciałem Chrystusa i jedną Krwią, a dla siebie nawzajem – członkami,
ponieważ razem z Chrystusem stanowimy wspólne ciało³⁹.

Podobnie trzy wieki wcześniej wypowiedział się św. Jan Chry-
zostom:

On przychodzi do nas, i to nie tylko w wierze, lecz w rzeczywistości
czyni nas swym Ciałem (...) my się tym karmimy, z tym się łączymy, sta-
jąc się jednym Ciałem z Chrystusem⁴⁰.

Dlatego też wszyscy przyjmujący Komunię św. stają się cia-
łem Chrystusa, dzięki czemu są z Nim zjednoczeni oraz ze sobą
nawzajem⁴¹. Nasze wchodzenie we wspólnotę z Chrystusem
i komunikującymi braćmi i siostrami urzeczywistnia się przez
spożywanie „chleba, który łamiemy” (1 Kor 10, 16), a więc na
skutek Eucharystii, a osiągnięta jedność czyni nas uczestnikami
jednego Chrystusowego Ciała.

Albowiem – mówi św. Jan Chryzostom – ty nie karmisz się z innego
Ciała, a tamten z innego, lecz wszyscy z tego samego. Dlatego też dodał:
„wszyscy bowiem bierzemy z tego samego Ciała” (...) z tego samego
i tym samym wszyscy się stajemy⁴².

³⁹ Tamże, s. 108.

⁴⁰ *Wykład Ewangelii św. Mateusza*, 82, 5, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 191–192.

⁴¹ J. Kelly, dz. cyt., s. 301. Św. Cyryl Aleksandryjski myśli tak samo: „ciało Chrystusa w nas wiąże nas w jedność (...) zostajemy doprowadzeni do jedności i z Nim i ze sobą nawzajem”, *Contra Nestorium*, 4, 5, cyt. za J. Kelly, dz. cyt., s. 301.

⁴² *Homilia na 1 List do Koryntian*, 24, 1, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 216–217. Zob. E. Staniek, *Duszpasterskie podejście Jana Chryzostoma do Eucharystii w „Homiliach na Listy św. Pawła”*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności*, dz. cyt., s. 113–114.

Ciało eucharystyczne Chrystusa wydaje się być przez św. Jana Chryzostoma utożsamiane z Jego Ciałem Mistycznym⁴³.

Według nauki św. Hilarego z Poitiers pokarm eucharystyczny spożywany w Komunii św. przez wiernych jednoczy ich w Chrystusie i czyni z nich jedno ciało w Nim, łączy w jeden organizm tak dalece, że osiągnięta jedność traktowana jest jako naturalna, a nawet ontyczna. I jest to jedność eklezjalna, dla której – według św. Hilarego – tajemnica Eucharystii stanowi najistotniejszy punkt odniesienia: gwarantuje ją, podtrzymuje i pogłębia⁴⁴.

Święty Augustyn z kolei, znów na użytek praktyczny, dokonuje charakterystycznego dla siebie odwrócenia w rozumowaniu. A mianowicie ten, kto trwa w jedności z Kościołem, kto jest

w jedności tego ciała (...) o takim można powiedzieć prawdziwie, że je Ciało Chrystusowe [natomiast] o takim, co nie jest w ciele Chrystusowym, nie można powiedzieć, że je Ciało Chrystusowe⁴⁵.

Święty Augustyn raz jeszcze przypominając *Pierwszy List do Koryntian* (10, 17) wyraża przekonanie, że heretycy odłączeni od jedności ciała Kościoła, choć mogą przyjmować sakrament Ciała i Krwi Pańskiej – zresztą bez pożytku dla siebie, a raczej ze szkodą

⁴³ Jest to zresztą postawa u Ojców dość powszechna. Na przykład u św. Hilarego, o którego poglądach tak wyraża się współczesny autor: „Kościół wydaje się pojmować jako «Ciało Eucharystyczne» ciało przyjęte przez Słowo Wcielone i przyjmowane przez uczestników Eucharystii (...) Tajemnicę Kościoła pojmowaną jako «Ciało Eucharystyczne» można zdefiniować jako wieczną Komunię wierzących z Chrystusem i Chrystusa z Bogiem Ojcem (...) Tajemnica Kościoła i tajemnica Eucharystii są dwoma wyrażeniami określającymi jedną i tę samą rzeczywistość, trwającą wprawdzie na ziemi w stanie ciągłego aktu ofiarniczego, ale już uczestniczącą w wiecznej chwale ciała przemienionego w niebie”, E. Stanula, *Św. Hilary z Poitiers o Eucharystii*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności*, s. 167–169. Jak przekonuje A. Gerken: „Wspólnota kościelna i Eucharystia są w patrystyce pojęciami niemal zamiennymi. I tak ton hagion koinonia, znana nam jako «świętych obcowanie», prawdopodobnie mogła oznaczać początkowo uczestniczenie w tajemnicach eucharystycznych, które we wschodnich liturgiach aż do naszych czasów nazywają się ta hagia”, dz. cyt., s. 74.

⁴⁴ E. Stanula, *Św. Hilary z Poitiers o Eucharystii*, dz. cyt., s. 162; J. Kelly, dz. cyt., s. 304.

⁴⁵ *Państwo Boże*, 21, 25, t. III, POK 13, Poznań 1937, s. 542.

- to jednak nie spożywają tego Ciała, gdyż nie mogą być uznani za członki Chrystusa. A więc tylko ci, którzy trwają w ciele Chrystusa, jakim jest Kościół, rzeczywiście spożywają Ciało Chrystusa⁴⁶. Innymi słowy, spożywamy to, czym sami jesteśmy, jak to już widzieliśmy, że nasz autor wyraził, choćby tylko w *Kazaniu* 272.

Ale nie jest obce św. Augustynowi spojrzenie, które w pokarmie i napoju eucharystycznym widzi realny symbol Chrystusa, ale Chrystusa całego, to znaczy głowy i ciała, albowiem według niego

Chrystus i Jego członki są jedną osobą, organiczną jednością (...) co jest symbolicznie przedstawione w jednym chlebie eucharystycznym⁴⁷.

Dlatego też ci, którzy spożywają ucztę Pańską, a więc pozostają w ciele Chrystusa, wiążą się pomiędzy sobą jako członki jednego ciała, którego On jest głową. Stąd właśnie płyną zachęty św. Augustyna:

Spożywajmy więc ciało Jego i nie porzucajmy z Nim jedności - i nieco dalej, abyśmy - ciało Chrystusa i krew Chrystusa w Sakramencie (...) jedli i pili, aby uczestniczyć w Jego duchu, żebyśmy pozostawali w Jego ciele, jako Jego członki, abyśmy Jego duchem się żywili⁴⁸.

⁴⁶ Tamże, s. 542, 544. A. Gerken tak streszcza myśl św. Augustyna: „Kto odziera się od jednego Kościoła, nie sprawuje Eucharystii dla swego zbawienia, lecz na swoje potępienie, a w istocie w ogóle nie sprawuje Eucharystii”, dz. cyt., s. 98. A. Läpple uważa, że na takie spojrzenie św. Augustyna wpłynęły jego przykre doświadczenia z odstępującymi od wiary duchownymi w Afryce. Rozumowanie św. Augustyna tak przedstawia ten autor: „Nie przyjmujemy sakramentalnego Ciała Chrystusa po to, by stać się Jego ciałem (w Kościele). Przeciwnie: jedynie dlatego, że już jesteśmy ciałem Chrystusa, możemy przyjmować Jego sakramentalne Ciało”, *Eucharystia*, Kraków 1997, s. 64, co łatwo potwierdza choćby takie zdanie św. Augustyna: „jeśli należysz do ciała, które Piotr wyobraża, masz Chrystusa (...) przez pokarm i napój ołtarza”, *Homilie na Ewangelię*, 50, 12, t. II, s. 54.

⁴⁷ J. Kelly, dz. cyt., s. 307; A. Gerken, dz. cyt., s. 98; A. Läpple, dz. cyt., s. 63.

⁴⁸ *Homilie na Ewangelię*, 27, 1, s. 380; 27, 11, s. 387. Zob. też 26, 15, s. 377; W. Eborowicz, *Teologia Eucharystii w listach św. Augustyna*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności*, s. 193.

Gdzie indziej zaś stwierdza:

Znąją wierni ciało Chrystusa, jeśli nie zaniedbują być Chrystusa ciałem. Niech staną się ciałem Chrystusa, jeśli chcą żyć Duchem Chrystusa. Duchem Chrystusa żyje tylko ciało Chrystusa⁴⁹.

Eucharystia jako pokarm jest dla niego realizacją jedności Kościoła, znakiem przynależności do niego tych, którzy ją spożywają, a jej wspólne celebrowanie urzeczywistniającym się Kościołem. Dlatego w przybliżeniu duchowego uniesienia tak się o niej wyraża:

O sakramencie pobożności, o znaku jedności, o więzi miłości⁵⁰.

Udział wiernych w tak niezwykłych i świętych tajemnicach wymaga od nich spełnienia i przestrzegania pewnych warunków. Już św. Justyn informuje nas o tym bardzo konkretnie. Do Eucharystii dostęp ma tylko ten, „który uwierzył i do nas się przyłączył”, „kto wziął kąpiel na odpuszczenie grzechów i na odrodzenie, i tak żyje, jak Chrystus podał”⁵¹. Takie stwierdzenia implikują wiarę żywą, stan łaski uświęcającej i trwanie w jedności z braćmi w wierze, co przejawia się w postawie moralnej, nacechowanej duchem ewangelicznym. Dlatego też wszyscy modlą się za siebie wzajemnie, a

zamożniejsi wspierają wszystkich, co cierpią niedostatek, i zawsze sobie wzajemnie śpieszymy z pomocą (...) Ci, którym się dobrze powodzi, i którzy mają dobrą wolę, dają, co chcą, a wszystko, co się zbierze, składa się na ręce przełożonego. On zaś rozłącza opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi albo z innej przyczyny cierpiącymi niedostatek, nad więźniami, obcymi gośćmi, jednym słowem śpieszy z pomocą wszystkim, co są w potrzebie⁵².

W zupełnie inne tony uderza św. Cyprian, choć tak samo za troskany jest o szacunek do Eucharystii. Ten niezłomny w walce o jedność Kościoła i czystość wiary biskup borykał się z problemem upadłych na skutek prześladowań chrześcijan, którzy zło-

⁴⁹ *Homilie na Ewangelię*, 26, 13, s. 375 i na s. 376: „chcesz żyć Duchem Chrystusa? Bądź w ciele Chrystusa!”

⁵⁰ Tamże, s. 376.

⁵¹ *Apologia*, 65, 1; 66, 1, s. 75, 76.

⁵² Tamże, 67, 1. 6, s. 77, 78.

żywszy najpierw ofiarę pogańskim bożkom niefrasobliwie zbliżają się do stołu Pańskiego. Oto, jak oburzony na świętokradcze praktyki pisze:

Powracający od ołtarzy diabelskich przystępują do świętości Pana (...) nachodzą Ciało Pańskie (...) Wzgardziwszy i odrzuciwszy to wszystko przed odkutowaniem grzechów, przed wyznaniem zbrodni, przed oczyszczeniem sumienia ofiarą i ręką kapłana, przed naprawieniem obrazy zżymającego się i grożącego Pana, zadaje się gwałt Ciału i Krwi Jego⁵³.

Święty Cyprian stanowczo domaga się od uczestniczących w Eucharystii radykalnej wewnętrznej czystości. Nie mniej radykalny jest Orygenes, który za grzech uważa zbliżanie się do Eucharystii z myślami w ogóle nieczystymi bądź ze złymi uczuciami w stosunku do bliźnich⁵⁴.

Spojrzenie bardziej pogłębione, ale z wyraźnym nachyleniem duszpasterskim, dostrzegamy u św. Jana Chryzostoma. Z większym naciskiem i troską podejmuje on postulat czystości wewnętrznej, która rodzi się i utrwała dzięki zachowywaniu w relacjach międzyludzkich miłości ewangelicznej. Eucharystia jest wielką tajemnicą,

wymaga, abyśmy byli wolni nie tylko od zdzierstwa, ale nawet od malej nieprzyjaźni⁵⁵.

Jako doświadczony i gorliwy duszpasterz stawia więc swoim wiernym odpowiednie wymagania:

Jeśli więc przystępujesz do Eucharystii, to nie czyń nic niegodnego dziękczynienia i ani nie znieważaj brata, ani nie pogardzaj głodnym; nie upijaj się, nie obrażaj Kościoła! Przychodzisz przecież dziękować za to, coś otrzymał, a zatem i ty odwzajemnij się i nie oddzielaj się od bliźniego. Wszak Chrystus wszystkim dał równo, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie». On równo dał Ciało, a ty

⁵³ *O upadłych*, 15. 16, *Traktaty*, POK 19, Poznań 1937, s. 208.

⁵⁴ *Homilia na 37 Psalm*, 2, 6: „Nie boisz się przyjmować ciała Chrystusa podchodząc do Eucharystii, jak gdybyś był czysty i dobry, jak gdyby niczego niegodnego nie było w tobie i we wszystkich twoich myślach, i dlatego unikasz Bożego sądu?” – PG 12 1386; J. Kelly, dz. cyt., s. 163.

⁵⁵ *Wykład Ewangelii św. Mateusza*, 50, 3, [w:] *Karmię...*, s. 131.

ze wspólnego chleba nie dasz równo? Albowiem za wszystkich jednakowo zostało złamane i ciałem się stało równo dla wszystkich⁵⁶.

Święty Jan Chryzostom zauważa powiązanie, jakie zachodzi pomiędzy udziałem w Eucharystii a miłością bliźniego, pokazuje logikę Ewangelii, według której warunkiem jedności – a zwłaszcza tej przy ołtarzu – jest otwarcie na drugiego człowieka, umiejętność obdarowywania i dzielenia się posiadanim majątkiem:

Chcesz czcić ciało Chrystusa? Nie dopuść, aby było nagie. Uczciwszy Je jedwabnymi szatami w świątyni, nie pozwól, by na zewnątrz umierało z zimna z powodu nagości. Ten, który powiedział: „To jest ciało Moje” i potwierdził słowo czynem, powiedział także: „Widzieliście, że byłem głodny, a nie daliście Mi jeść” oraz: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili”. Chrystus w Eucharystii nie potrzebuje szat, ale czystej duszy; natomiast Chrystus w drugim człowieku wymaga wielkiego starania⁵⁷.

Złotousty kaznodzieja wyciąga stąd następujące wnioski:

Należy zawsze czuwać, bo niemąla kara grozi tym, którzy do tej tajemnicy przystępują niegodnie (...) Bacz, abyś nie stał się winien Ciała i Krwi Chrystusa! (...) Cóż powinno być czystsze od człowieka, który uczęszczaczy w tej ofierze? (...) Niech tu więc nie będzie Judasza. Kto nie jest uczniem, niech odejdzie (...) Niech tu nie przystępuje nikt niehumaniczny, nikt okrutny i niehumaniczny, nikt nieczysty (...) Kto przystępuje z grzechem, jest gorszy od opętanego (...) mamy obowiązek usuwać wszystkich, których widzimy przystępujących niegodnie⁵⁸,

ponieważ

przystępowanie z wiarą oznacza nie tylko przyjmowanie leżącego przed nami Jego ciała, ale dotykanie się Go z czystym sercem, z takim usposobieniem, jakbyśmy zblizali się do samego Chrystusa⁵⁹.

⁵⁶ *Homilia na 1 List do Koryntian, 27, 4, [w:] Eucharystia pierwszych chrześcijan, s. 224.*

⁵⁷ *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza, 50, 3, cz. II, Kraków 2001, s. 107–108.*

⁵⁸ *Wykład Ewangelii św. Mateusza, 82, 4–6, [w:] Eucharystia pierwszych chrześcijan, s. 191–194. Por. E. Staniek, dz. cyt., s. 115–116.*

⁵⁹ *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza, 50, 2, s. 106.*

W tym samym duchu przemawia św. Grzegorz z Nazjanzu:

Przyszedeł do ciebie ubogi? Przypomnij sobie, jakim ty byleś żebrakiem i jak bardzo się wzbogaciłeś! Leży u twych bram ktoś potrzebujący chleba albo napoju, a może jaki inny Łazarz? Uczcij mistyczny stół, do którego przystąpiłeś, ów chleb, który spożyłeś, napój, którego stałeś się uczestnikiem (...) Przypadł do twych kolan ktoś obcy, bezdomny, przybysz? Przyjmij w jego osobie Tego, który przez ciebie był obcy, i to pośród swoich, i przez łaskę zamieszkał z tobą i pociągnął cię do mieszkania w niebie. Stań się Zacheuszem, który wczoraj był celnikiem, a dzisiaj okazał się szczodrobliwym⁶⁰.

Również św. Jan Chryzostom odwołuje się do Chrystusowego utożsamienia z najbardziej potrzebującymi, jak to już wyżej widzieliśmy.

Obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa wykorzystuje w katechezie eucharystycznej Teodor z Mopswestii. Według niego my wszyscy, którzy przyjmujemy przemieniony w Ciało Pańskie chleb, jesteśmy jednym Ciałem Chrystusa. A jak staliśmy się nim przez chrzest, tak przez jedyny ten pokarm wchodzimy w pełną jedność z Chrystusem, naszą głową oraz Jego członkami⁶¹. Z tego faktu Teodor wyciąga bardzo praktyczne wnioski natury moralnej. Skoro jesteśmy członkami tego samego ciała, to powinniśmy żyć we właściwej jemu harmonii, nasze relacje mają być nacechowane wzajemną miłością, gotowością niesienia sobie pomocy i udzielania wsparcia. Sprawy bliźnich należy traktować tak, jakby były naszymi wspólnymi – razem z nimi smucić się ich troskami oraz cieszyć się ich radościami. Nie godzi się więc odnosić z niechęcią do kogoś, kto tak samo jak my przystępuje do stołu Pańskiego. Teodor przypomina tutaj słowa Chrystusa:

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie (...) najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim (Mt 5, 23-24)

⁶⁰ *Mowa 40, 31, [w:] Mowy wybrane, Warszawa 1967, s. 454.*

⁶¹ *Homilie katechetyczne, XVI, 13. 24. Również Teodor nawiązuje tutaj do 1 Kor 10, 17: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało”. Tak samo postępuje św. Augustyn i wyraża – jak widzieliśmy – podobne przekonanie w *Kazaniu 227*.*

i w kontekście obrzędowego pocałunku pokoju zachęca do braterskiej zgody, jedności i miłości, mających charakteryzować wspólnotę chrześcijan, albowiem w rzeczy samej pocałunek ten oznacza, że ci, którzy go sobie udzielili jako znak pokoju, stali się jednym ciałem Chrystusa Pana⁶². Do tego samego tekstu Ewangelii odwołuje się św. Cyryl Jerozolimski, gdy komentuje również ten sam moment liturgii mszalnej:

Ten pocałunek jednoczy serca i prowadzi do przebaczenia uraz, jest oznaką pojednania i zapomnienia o krzywdach⁶³.

Zaś św. Hieronim uważa, że skoro nie możemy ofiarować Bogu swoich darów nie pojednawszy się wcześniej nawzajem, to tym bardziej nie powinniśmy przyjmować Ciała Chrystusowego. Jak bowiem nie można wyobrazić sobie wspólnoty bez pokoju, a pokoju bez miłości, tak nie można bez niego przystępować do Eucharystii i wątpić w miłość samą, która się w niej zawiera⁶⁴.

Jak poszczególne członki ciała muszą być zdrowe, aby spełniać wyznaczoną im rolę dla dobra całego organizmu, tak też ma być i w Kościele, który jest jednym Ciałem Chrystusa. W zgromadzeniu kapłan spełnia funkcję bardziej zaszczytną niż inni. Jest jakby okiem widzącym czynności wszystkich i z należytą troską je porządkującym i poprawiającym, lub językiem przedstawiającym Bogu modlitwy wiernych⁶⁵. Dlatego od jego moralnego i właściwego stanowi kapłańskiego zdrowia zależy odpowiednie pełnienie urzędu dla dobra wspólnoty. Trzeba więc i za niego modlić się podczas Mszy świętej, tak samo zresztą jak i za innych, ponieważ wszyscy nawzajem jesteśmy dla siebie członkami⁶⁶. Jeśli bowiem kapłan dobrze wykonuje swoje obowiązki, tak liturgiczne jak

⁶² Tamże, XV, 39–40.

⁶³ Katechezy..., 23 (5), 3, s. 339.

⁶⁴ List 71, 2, zob. *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 340.

⁶⁵ Teodor mówi, że podczas modlitwy eucharystycznej, gdy „kapłan rozpoczyna składanie ofiary (...) jest w tym momencie wspólnym językiem Kościoła” – *Homélie catéchétiques*, XVI, 5, wyd. R. Tonneau, R. Devreesse, Città del Vaticano 1949, s. 541.

⁶⁶ *Homilie katechetyczne*, XV, 36.

i wszelkie inne, jest to z korzyścią dla Kościoła, jeśli źle – stratą. Stąd wspólnota zgromadzonych na pozdrowienie kapłana: Pokój wszystkim, odpowiada: I z Duchem twoim, gdyż to jemu ten wewnętrzny pokój, oznaczający łaskę Ducha Świętego, jest szczególnie potrzebny⁶⁷.

Dla św. Ambrożego oczywistością jest, że do ołtarza Chrystusowego podchodzą ludzie duchowo czyści, a to dzięki sakramentowi chrztu. Nie obciąża ich obmyty brud odrzuconych grzechów i „znajdują się poza wszelkim występkiem”⁶⁸. Odnowieni natomiast przez łaskę podziwiani są przez aniołów. Albowiem są jak te orły dążące do nieba i dlatego krążące wokół ołtarza, na którym znajduje się Ciało Chrystusa⁶⁹. Podobne przekonanie żywi Pseudo-Dionizy:

tylko ten, kto w prawdziwej czystości swojego duchowego stanu przybliży się do boskich tajemnic, może zasłużyć na łaskę upodobnienia i zjednoczenia z nimi⁷⁰.

Ujawnia przy tym większą stanowczość, gdy stwierdza, że tylko doskonali mogą uczestniczyć w Eucharystii, że dostęp do niej mają jedynie najświętsi⁷¹.

Przejmująca jest troska ówczesnych pasterzy Kościoła o to, by prawda o Kościele postrzeganym jako jedno ciało Chrystusa, odpowiadała jak najlepiej rzeczywistości Eucharystii, będącej prawdziwym Ciałem Chrystusa.

Kościół domem eucharystycznej uczy

Wyobrażenie Kościoła jako domu Boga, w którym sprawowana jest Eucharystia, również wykorzystywane jest przez Ojców

⁶⁷ Tamże, XV, 38.

⁶⁸ *Sakramenty*, IV, 4, s. 72.

⁶⁹ *Sakramenty*, IV, 5. 7.

⁷⁰ *Hierarchia kościelna*, III, 1, [w:] *Pisma teologiczne II*, Kraków 1999, s. 138.

⁷¹ Tamże, III, 6-7.

dla umacniania jedności uczniów Chrystusa. Już św. Ignacy z Antiochii w stwierdzeniu: „ten, kto nie jest wewnątrz sanktuarium, sam pozbawia się chleba Bożego”⁷², daje wyraz przeświadczeniu, że prawdziwy pokarm, Eucharystia, dostępny jest wyłącznie w Kościele, który przecież jest tylko jeden. Niezmordowany obrońca jego jedności, św. Cyprian, sięga do wskazania zawartego w *Księdze Wyjścia*, a odnoszącego się do sposobu spożywania uczty paschalnej:

W jednym i tym samym domu winna być spożyta. Nie można wynieść z tego domu żadnego kawałka mięsa na zewnątrz (12, 46).

Wyraża on głębokie przekonanie, że polecenie spożywania baranka paschalnego w jednym domu – baranka, który był oczywiście figurą Chrystusa – wskazuje na inną ucztę, a mianowicie Ciała Chrystusowego, prawdziwego Baranka, spożywaną w domu, jakim jest Kościół, który właśnie dlatego jest dla wierzących tylko jeden⁷³. Podobnie uważa Orygenes, gdy w określeniu „jeden dom” każe widzieć jeden Kościół⁷⁴. Również anonimowi autorzy starożytnych *Homilii paschalnych* poruszają ten sam temat. Jeden z nich zauważa, że baranek paschalny przedstawia święte Ciało Chrystusa, które spożywane jest w jednym domu i na jednym zgromadzeniu, to znaczy w jednym Kościele, co oznacza, że powyższe polecenie dane Izraelitom wskazuje na to, iż tylko jeden

⁷² *List do Efezjan*, V, 2, [w:] *Pierwsi świadkowie*, s. 114.

⁷³ *O jedności Kościoła katolickiego*, 8, [w:] Św. Cyprian, *Traktaty*, POK 19, Poznań 1937, s. 178. Podobnie wypowiada się w *Liście* 69, 4: „O tajemnicy Paschy i o baranku, który wyobrażał baranka Chrystusa, jest napisane: «W jednym domu będzie jedzony (...)»”, s. 240. A św. Atanazy powie wprost: „spożywamy Paschę Pana w domu, którym jest Kościół katolicki”, *Epistulae* 5, PG 26 1382.

⁷⁴ *Selecta In Exodum*, PG 12 288A. Ten sam autor, komentując inny tekst, widzi symbol Kościoła w miejscowości Betlejem, której nazwę tłumaczy jako Dom Chleba. To właśnie w Kościele, w duchowym domu niebiańskiego chleba Chrystusowego, ofiaruje się w sposób mistyczny prawdziwy chleb, który zstąpił z nieba i daje życie światu, a którym jest właśnie Chrystus Pan – *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, 40 (60), PSP, t. XXXVI, Warszawa 1986, s. 158. „Jeden dom” z *Księgi Wyjścia* jest Kościołem również dla Afraata, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 131.

dom posiada zbawienie w Chrystusie, a mianowicie Kościół, do którego koniecznie trzeba należeć, aby mieć udział w bogactwach Chrystusa⁷⁵. Zaś św. Hieronim nakaz spożywania baranka w jednym domu odnosi do ofiary Chrystusa, której w związku z tym nie można składać poza Kościołem, i wyciąga z niego wniosek, że ci,

k którzy nie spożywają Baranka w Kościele, nie spożywają ciała Baranka” [bowiem] w ofiarowaniu Baranka wtedy tylko prawdziwie Baranek zostaje zabity, gdy zostaje ofiarowany w jednym i tym samym domu⁷⁶.

Dla św. Ambrożego eucharystyczna uczta, na którą zaprasza przedwieczna Mądrość słowami:

Chodźcie, nasycie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam (Prz 9, 5),

a także sam Kościół:

Jedźcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi (Pnp 5, 1),

odbywa się w wielkim i wspaniale przyozdobionym kolumnami domu Boga, który zbudowała sobie ta sama Mądrość. W tym to właśnie domu, w którym jest wiele mieszkań (J 14, 2), spożywa się pokarm duchowy i pije się duchowy napój dające życie wieczne⁷⁷.

U Teodora z Mopswestii wzmianki mówiące coś o naturze Kościoła występują jakby mimochodem, przy okazji szczegółowego objaśniania niektórych obrzędów eucharystycznych. Nawet strój liturgiczny diakonów skłonił go do poszukiwania głębszej jego symboliki. Otóż stuła, którą diakoni zakładają na lewe ramię jako oznakę ich własnej posługi, jest znakiem wolności, do której wezwani zostali wszyscy wierzący w Chrystusa. Pragną oni przejść do niej jak najszybciej, aby móc zamieszkać w wielkim

⁷⁵ J. Daniélou, *MIA EKKΛΗΣΙΑ chez les Pères grecs des premiers siècles*, [w:] *L'Eglise et les Eglises*, t. I, Chevetogne 1954, s. 131. Wzmiankowany autor znany jest jako Pseudo-Hipolit, zob. *Pisma paschalne*, BOK 3, Kraków 1993, s. 63.

⁷⁶ *Kazanie na Wigilię Paschy o spożywaniu Baranka*, STC, s. 145.

⁷⁷ *De Cain et Abel*, 1, 5, 19, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 153–155.

domu Boga, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy, jak mówi błogosławiony Paweł (1 Tm 3, 15)⁷⁸.

Posługa diakonów jest posługiwaniem wolności, albowiem do niej właśnie prowadzą rzeczywistości, które są przedmiotem ich posługiwania. Tak więc Boży dom Kościoła jest przestrzenią prawdziwej i upragnionej wolności – wolności dzieci Bożych.

Święty Augustyn, komentując fragment Jezusowej mowy eucharystycznej (J 6, 41), zauważa, że słuchający Go Żydzi

sprzecjali się między sobą, bo chleba zgody nie pojmowali, ani pożywać go nie chcieli [po czym dodaje] ci bowiem, którzy taki chleb pożywają, nie kłócą się między sobą, bo z wielu, jesteśmy jednym chlebem, jednym ciałem.

Ten moralizatorski ton ma jednak głębszą treść: „Przez ten chleb Bóg sprawia jednomyślność w domu”⁷⁹, którym, rzecz jasna, jest Kościół.

Z pojęciem domu wiąże się ściśle idea zamieszkiwania. Święty Augustyn uważa, że skoro „sam Chrystus powiada: kto pożywa ciała mego i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim”, to przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej jest oczywiście zamieszkiwaniem w Chrystusie, ale po to, by ostatecznie „Chrystus zamieszkał w tym, co Go spożywa”⁸⁰. Święty Augustyn znów w charakterystyczny dla siebie sposób odwraca perspektywę, gdy wkłada w usta Jezusa takie słowa:

Kto we mnie nie mieszka, i w kim ja nie mieszkam, niech nie mówi o sobie, ani myśli, że on je ciało moje lub krew moją pije⁸¹.

⁷⁸ *Homélie catéchétiques*, XV, 23, s. 501.

⁷⁹ *Homilie na Ewangelie*, 26, 14, s. 376.

⁸⁰ „Celem liturgii eucharystycznej nie jest tylko spotkanie, lecz zjednoczenie. Nie my przyjmujemy Chrystusa, lecz On przyjmuje nas i przyłącza nas do swego ciała. Tak więc Eucharystia jest nieodłącznie realnym symbolem Chrystusa i prawdziwego Kościoła, to znaczy Kościoła złączonego w jedno ciało z Chrystusem przez łaskę i wiarę” – A. Gerken, dz. cyt., s. 99.

⁸¹ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, 21, 25, s. 544.

Dla biskupa Hippony oznacza to, że gdy ktoś jest poza domem Kościoła, wówczas nie ma on dostępu do Ciała i Krwi Chrystusa. A tymczasem Jezus

polecił pożywać Jego ciało i pić Jego krew, abyśmy w Nim pozostawali, a On w nas. Pozostajemy w Nim, jeśli jesteśmy Jego członkami; On natomiast pozostaje w nas, gdy jesteśmy Jego świątynią. Abyśmy jednak byli Jego członkami, jedność powinna nas łączyć. Aby jedność łączyła, co może sprawić, jeśli nie miłość?⁸²

Miłość więc jest warunkiem koniecznym przebywania w Bożym domu, jakim jest Kościół, ale zarazem w nim właśnie otrzymujemy to, co tę miłość rodzi, podtrzymuje i rozwija – Eucharystię.

Kościół jako owoc eucharystycznego zjednoczenia

Z kolei jednoczący wymiar Eucharystii, a więc jej rolę eklezjotwórczą dostrzegają chrześcijanie od pierwszych chwil swego istnienia. Już w *Dziejach Apostolskich* czytamy o nich, że trwali „we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (2, 42). Tę samą myśl odnajdujemy w *Didache*, której autor zachęca: „gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie”⁸³. Podejmuje ją również Tertulian. Eucharystia jest dla niego duchowym pokarmem wiążącym chrześcijan między sobą, a jako uczta skupia przy jednym stole tych, którzy miłują Chrystusa. W ten sposób tworzą oni wspólnotę Kościoła, przedstawioną w zgromadzeniu celebrującym Eucharystię⁸⁴. Zaś św. Ireneusz mówiąc o ciele, które karmi się Ciałem i Krwią Chrystusa i jest Jego członkiem, zdaje się przez to rozumieć tworzenie się Kościoła, który przecież jest ciałem Chrystusa⁸⁵.

⁸² *Homilie na Ewangelię*, 27, 6, s. 383.

⁸³ *Didache*, XIV, 1, dz. cyt., s. 39.

⁸⁴ K. Obrycki, *Tertulian o Eucharystii*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności*, dz. cyt., s. 132.

⁸⁵ *Adversus haereses*, 5, 2.

Ukazany w *Ewangelii św. Jana* obraz wypływającej z boku Chrystusa krwi i wody, w zestawieniu z opisem stworzenia Ewy z Adamowego żebra, również wyjętego z boku, podsuwał Ojcom następującą interpretację: jak Ewa powstała z substancji Adama, tak Kościół powstaje z substancji Chrystusa, czyli wypływającej z Jego boku wody i krwi. Zapowiadają one w figurze sakramenty chrztu i Eucharystii, które są zasadą zrodzenia, życia i wzrostu Kościoła⁸⁶. Oznacza to, że przystępowanie do Eucharystii, czyli sakramentalne jednoczenie się z Chrystusem, buduje kościelną wspólnotę. Daje temu wyraz św. Jan Chryzostom, gdy pisze:

z tej krwi i wody powstał cały Kościół (...) Rodzimy się przez wodę chrztu, a jesteśmy karmieni krwią. Patrząc: jesteśmy z Jego ciała i Jego kości. Przez Jego krew i wodę rodzimy się i jesteśmy żywieni⁸⁷,

albo w innym miejscu:

Oto czego dokonuje pokarm, który On nam daje: On miesza się z nami, abyśmy wszyscy stali się jedną rzeczą, podobnie jak ciało złączone ze swoją głową⁸⁸.

Pięknie o tym pisze św. Cyryl Aleksandryjski:

Jednorodzony Syn Boży znalazł cudowny sposób stopienia nas w jedno ze Sobą i pomiędzy nami wzajemnie, mimo że każdy z nas pozostaje odrębną osobą. Przez jedno ciało, własne swoje ciało, uświęca On wiernych w komunii mistycznej, czyniąc ich ciałem, stanowiącym jedno z Nim i pomiędzy sobą (...) W Chrystusie jesteśmy jakby stopieni w jedno ciało żywiące się tym samym pokarmem⁸⁹.

Również św. Augustyn, jak to już widzieliśmy, podkreśla jednoczący społeczność wierzących wymiar Eucharystii, zasadzający się na zjednoczeniu z Chrystusem przyjmującej ją osoby. Dla niego w ogóle

⁸⁶ Sz. Fedorowicz, dz. cyt., s. 133.

⁸⁷ *Quales ducendae sint uxores*, 3, 3, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 207. Por. cytowane już zdanie tego autora w ustępie o Kościele oblubienicy: „Z jednego pokarmu zostaliśmy utworzeni i jesteśmy żywieni”.

⁸⁸ *Homilia 46 o Ewangelii św. Jana*, cyt. za H. de Lubac, *Katolicyzm*, Kraków 1988, s. 72.

⁸⁹ *Commentariorum in Joannem*, XI, 11, cyt. za H. de Lubac, *Katolicyzm*, s. 72.

zespolenie społeczności nowego ludu Bożego jest jednym z najważniejszych celów Eucharystii⁹⁰.

Wie, gdzie jest źródło upoważniające do takiego przekonania. Gdy pisze o Chrystusowej krwi i wodzie, wypływających z Jego przebitego boku, dodaje:

na tych tajemnicach, jak wiemy, Kościół się buduje⁹¹.

Temat budowania kościelnej wspólnoty przez Eucharystię szczególnie i bardzo interesująco rozwija Pseudo-Dionizy:

boski sakrament synaksy (...) przyciąga do jedności również tych, którzy nabożnie wznoszą się ku niemu⁹².

Poszczególne części Mszy świętej mają swój udział w tym jednoczącym oddziaływaniu. Wspólnie śpiewane przez wiernych hymny i psalmy

zestrajają nas z boską rzeczywistością, z nami samymi i z innymi na kształt jednego i jednobrzmiącego chóru świętych⁹³.

Pocałunek pokoju, jako wyraz zgody i pojednania uczestników „świętego zgromadzenia Kościoła”⁹⁴, zbliża ich do siebie, otwiera drogę do jedności wokół Chrystusa i z samym Chrystusem⁹⁵. Następujące zaraz potem odczytywanie imion wiernych zmarłych zapisanych na świętych tablicach świadczy o istniejącej już duchowej wspólnotcie, a nawet jedności z tymi, którzy dzięki doskonałości i świętości życia osiągnęli nierozzerwalne zjednoczenie z Chrystusem. Oni bowiem przez śmierć przeszli do boskiego życia, stanowią więc tę część Kościoła, która cieszy się stanem błogości i spokoju, a przez to zachęca nas do ich naśladowania⁹⁶.

⁹⁰ W. Eborowicz, dz. cyt., s. 192.

⁹¹ *Państwo Boże*, 22, 17, s. 609.

⁹² *Hierarchia kościelna*, III, 3, s. 139.

⁹³ *Tamże*, III, 5, s. 141.

⁹⁴ *Tamże*, III, 14, s. 152.

⁹⁵ *Tamże*, III, 8, s. 146.

⁹⁶ *Tamże*, III, 9.

Eucharystyczna komunija jednoczy nas najpierw z Chrystusem i to w taki sposób, w jaki członki łączą się ze swym ciałem. Ale tylko wtedy, gdy upodobniamy się do Niego, żyjąc nienaganie. Jednoczy nas także nawzajem pomiędzy sobą, obdarza jednym i niepodzielnym życiem oraz uzdalnia do współżycia ze „zdrowymi członkami Bożego ciała”⁹⁷. Ponadto Komunia święta sprawia doskonałą wspólnotę wszystkich tych, którzy do niej przystępują, odpowiadając w ten sposób na wezwanie Chrystusa do jedności z Nim⁹⁸. Eucharystia więc buduje Kościół przez to, że jednoczy nas z Chrystusem i z naszymi braćmi.

Ale są też w Kościele ludzie, którzy nie cieszą się pełną jednością ani z Chrystusem, ani ze wspólnotą. Należą do nich według Pseudo-Dionizego katechumeni, opętani i pokutujący. Tworzą oni odrębne stany w Kościele, ułożone hierarchicznie. Najniżej stoją katechumeni, którzy znajdują się niejako w płodowej fazie życia duchowego, a przez słuchanie i czytanie słowa Bożego w ramach liturgii kształtują się wewnętrznie i wzrastają w wierze, aż do chwili zrodzenia do życia w Bogu⁹⁹. Wyżej od katechumenów stoją opętani,

to znaczy ci, którzy odstąpili od życia zgodnego z boskim wzorem i przyjęli w to miejsce wyobrażenia i obyczaje złowrogich demonów”, [dlatego] są wystawieni na działanie najbardziej złowieszczych mocy¹⁰⁰.

Albowiem ci, chociaż aktualnie znaleźli się pod władzą różnych namiętności, pożądań lub lęków wzbudzonych przez wrogie moce, przystępowali już do sakramentów. Jednak nie mogą oni uczestniczyć w najświętszych misteriach ani przystępować do Komunii świętej. Zostają stanowczo odsunięci od wiernych po liturgii słowa Bożego. Podobny los spotyka wreszcie pokutujących¹⁰¹.

⁹⁷ Tamże, III, 12, s. 151. Św. Cyryl Jerozolimski zauważy, że grzech pozbawia nas świętych tajemnic i odłącza od wspólnoty, *Katechezy...*, 23 (5), s. 344.

⁹⁸ Tamże, III, 13.

⁹⁹ Tamże, III, 6.

¹⁰⁰ Tamże, III, 7, s. 144.

¹⁰¹ Tamże, III, 7.

W wizji Pseudo-Dionizego rysuje się interesujące spojrzenie na hierarchię ludu Bożego:

Najpierw więc zostaną usunięci poza nawę świątyni i od wzniosłych rytów ci, którzy nie dostąpili jeszcze inicjacji i są przez to niedoskonali, a następnie ci, którzy porzucili drogę świętości w życiu. Po nich zaś ci, którzy w swej głębokiej słabości ulegli tyranii i urojeniom mocy przeciwnika i pozbawieni niezachwianej cnoty męstwa, nie zdołali osiągnąć takiej harmonii z rzeczami boskimi, jaka prawdziwie utwierdzałaby ich w niewzruszonym i trwałym stanie bosko uformowanej duchowości. W kolejności idą tacy, którzy, chociaż porzucili życie w grzechu, jednak nie oczyścili się od próżnych wyobrażeń, ponieważ nie posiadli jeszcze trwałego stanu niezmiennej i nieskażonej miłości Boga; a wreszcie wymienić trzeba tych, którzy nie zdołali jeszcze doskonale związać się z jednością i, używając języka Prawa, nie są ani całkowicie nieskalani, ani w pełni oczyszczeni. [Pozostają] tylko najświętsi celebransi świętych obrzędów i ci, którzy wraz z nimi uczestniczą w świętych wizjach¹⁰².

Nie może więc we Mszy świętej uczestniczyć ten, kto z powodu obciążających go przeszkód nie jest w stanie zjednoczyć się z tymi, którzy godnie biorą w udział świętych, boskich tajemnicach. Dostęp do nich zagwarantowany mają tylko najświętsi¹⁰³.

Eucharystia ofiarą Kościoła

Eucharystia przedstawia tę jedyną ofiarę, jaką Ojcu niebieskiemu złożył Jezus Chrystus. On sam mówi o niej: „Ja poświęcam w ofierze samego siebie” (J 17, 19). Ta dobrowolna, nieskalana ofiara Jezusowa (Hbr 9, 14) ma być nieustannie składana przez Jego uczniów zgodnie z tym, co sam im polecił: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19). Kościół więc posłuszny nakazowi Pana to właśnie robi, gdy sprawuje Eucharystię: wspomina tę raz na zawsze złożoną na krzyżu ofiarę, uobecniając ją w sakramentalnym obrzędzie przez naśladowanie gestów Jezusa i powtarzanie Jego słów. Dlatego Eucharystia jest także ofiarą Kościoła. Nie mo-

¹⁰² Tamże, III, 7, s. 145.

¹⁰³ Tamże, III, 7.

głoby zresztą być inaczej, skoro Oblubieniec jednoczy się całkowicie ze swoją Oblubienicą. Ale ponieważ ofiara ta została złożona za nas, za nasze grzechy, dla ich zgładzenia, jej sprawowanie ma na celu nie tylko doskonale uwielbienie Boga, lecz również nasze uświęcenie. Kościół swoją ofiarą czci Boga oraz dzięki Chrystusowi udziela wszystkim wierzącym w Niego owoców tej ofiary, jak gdyby utrwalonych, przez co mogą mieć do nich dostęp w dowolnym czasie i miejscu.

Już św. Justyn, powołując się na proroctwo Malachiasza:

od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta (1, 11),

daje wyraz przekonaniu, że Eucharystia, będąc tego proroctwa realizacją, jest ofiarą wspólną całego ludu Bożego, którą:

my, narody pogańskie, po wszystkich Mu składamy miejscach¹⁰⁴.

Podobnie rzecz widzi św. Ireneusz. Również nawiązuje do Malachiaszowego proroctwa i odnosi je do Eucharystii, czystej ofiary Nowego Przymierza, którą po całym świecie składa Kościół Bogu przez Jezusa Chrystusa¹⁰⁵. O ofierze Chrystusa składanej w Kościele i przez Kościół wspomina też św. Hipolit¹⁰⁶ i św. Cyprian¹⁰⁷. Ten ostatni ze względu na głębokie zjednoczenie Chrystusa i Jego ludu w Eucharystii, traktuje ją jako ofiarę całego Kościoła, to znaczy Głowy i wszystkich członków, czyli wiernych. W ten sam sposób myśli św. Augustyn, dla którego codzienne

¹⁰⁴ *Dialog*, I, 41, 3, *Apologia*, POK 4, Poznań 1926, s. 167. Zob. M. Rymuza, *Eucharystia jako „czysta ofiara” w pismach św. Justyna męczennika*, [w:] *Pokarm nieśmiertelności*, dz. cyt., s. 41.

¹⁰⁵ *Adversus haereses*, IV, 17–18.

¹⁰⁶ *Tradycja apostołska*, I, 1.

¹⁰⁷ *List 63*, 13–14. W tym samym duchu wypowiada się św. Izydor z Sewilli: „Chrystus zbudował sobie (...) Kościół, w którym złożył ofiarę swego Ciała” – *De fide catholica*, 2, 27, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 152.

sprawowanie ofiary Chrystusowej jest ofiarą Kościoła, uczącego się przez to składać w ofierze siebie samego¹⁰⁸.

Eucharystia jest sprawowana w Kościele i przez Kościół ku chwale Bożej, ale skoro ma też przynosić uświęcenie, jako ofiara składana jest za Kościół, co najdobitniej wyraża starożytny *Kanon rzymski*: „Składamy je [dary ofiarne] Tobie przede wszystkim za Twój święty Kościół powszechny”¹⁰⁹. Przez ciało i krew Pańską został on zbawiony¹¹⁰, dlatego w Eucharystii – pamiętce Pana – obchodzi pamiętkę swego odkupienia¹¹¹, ale – jak zauważa Teodoret – w Eucharystii Chrystus

nie ofiaruje siebie, ale jako Głowa raczej tych, którzy składają ofiarę, skoro On nazywa Kościół swym ciałem i przez to dokonuje swego kapłaństwa jako człowiek, a jako Bóg przyjmuje to, co jest ofiarowane¹¹².

Podobną myśl odnajdujemy u św. Ambrożego:

choć nawet wydaje się, że Chrystus już dłużej nie składa ofiary, to jednak On sam jest ofiarowany wszędzie na świecie tam, gdzie Ciało Chrystusa jest ofiarowane. W rzeczywistości On się ofiaruje w nas, skoro Jego słowo uświęca ofiarę, którą my składamy¹¹³.

Zaś św. Augustyn twierdzi, że:

cała wspólnota i zgromadzenie świętych ofiaruje się Bogu jako powszechna ofiara za pośrednictwem Najwyższego Kapłana, który w swej męce ofiarował siebie samego pod postacią sługi, abyśmy mogli stać się ciałem tak doskonałej Głowy (...) Tę właśnie ofiarę Kościół powtarza

¹⁰⁸ *Państwo Boże*, 10, 20.

¹⁰⁹ Św. Cyryl Jerozolimski jest jednoznaczny: „Po dokonaniu duchowej ofiary i bezkrwawego hołdu prosimy nad przebłagalnym darem Boga o powszechny pokój dla Kościoła, (...) za wszystkich potrzebujących pomocy zanosimy modły i przedkładamy ofiarę”, *Katechezy...*, 23 (5), 8, s. 341. O składaniu ofiary eucharystycznej za potrzebujących pisał już św. Cyprian, *Listy*, 15, 1; 17, 2. Świadcstwo modlitwy za Kościół podczas Mszy świętej dają nam również *Konstytucje Apostolskie*, 8, 12-13.

¹¹⁰ Jest to stwierdzenie św. Hipolita, które przytacza J. Kelly, dz. cyt., s. 162.

¹¹¹ *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 185, 204.

¹¹² *In Psalmos*, 109, 4, cyt. za J. Kelly, dz. cyt., s. 335.

¹¹³ *Enarrationes in psalmos*, 38, 25, cyt. j.w.

w dobrze znanym wiernym Sakramencie ofiarza, który poucza go, iż w tym, co ofiaruje, sam jest ofiarowany¹¹⁴.

A więc to Kościół ofiarując sakramentalne Ciało i Krew Chrystusa ofiaruje siebie samego przez to, że staje się tym, co sam ofiaruje, czyli ciałem Chrystusa, budującym się na sposób duchowy¹¹⁵. Kościół staje się ciałem Chrystusa przez miłość – której miarą jest właśnie ofiara, i która upodabnia uczniów do Mistrza – a tę otrzymuje w darze Chrystusowego Ciała, będącego miłością samą.

Pije się bowiem z kielicha Pańskiego, jeśli się zachowuje miłość (...) Jedynie dar miłości sprawia, że naprawdę stajemy się tym, co mistycznie święcimy, a mianowicie, iż «wielu nas jest jednym ciałem» [dlatego] kiedy Kościół, ofiarując Ciało i Krew Chrystusa, modli się o to, żeby Duch Święty został zesłany, wówczas prosi o ten dar, o miłość, przez którą może zachować jedność duchową w więzi pokoju¹¹⁶.

Skoro Eucharystia jest uobecniającym wspomnieniem Chrystusowego dzieła odkupienia, nic zatem dziwnego, że chrześcijanie dość wcześnie przyjęli zwyczaj ofiarowania jej również za zmarłych. Pierwszym świadkiem tej tradycji, ale jak sam twierdzi już utrwalonej, jest Tertulian¹¹⁷. Wspomina o tym również św. Cyprian¹¹⁸ i św. Augustyn¹¹⁹. Wszyscy ci trzej Ojcowie są przed-

¹¹⁴ *Państwo Boże*, 10, 6, LG t. IV, s. 311. Św. Augustyn komentując męczeństwo św. Wawrzyńca, powiedział: „to, co przyjmował u stołu Bożego, to samo ofiarował” – *Kazanie* 304, LG, t. IV, s. 1037.

¹¹⁵ Św. Fulgencjusz z Ruspe, *Do Monima*, 2, 11, LG, t. II, s. 515.

¹¹⁶ Tenże, *Contra Fabianum*, 28, cyt. za H. de Lubac, *Katolicyzm*, s. 89–90.

¹¹⁷ Zachęta do czystości, 11: „(...) za jej duchem prosisz, za nią składasz coroczne ofiary (...)”, *Wybór pism* II, PSP, t. XXIX, Warszawa 1983, s. 177; *De corona*, 3: „Sakrament Eucharystii i żyjącym w doczesności, i wszystkim innym przekazany przez Pana, także tym, którzy przed światem się gromadzą, nie przez ręce innych, ale tylko przewodniczącego przedstawiamy: to ofiary za zmarłych”, PL 2 99; *De monogamia*, 10: „Bowiem prawdziwie za jego duszę się modli i domaga się dla niego czasowej ochłody i współudziału w pierwszym zmartwychwstaniu, i składa ofiarę w rocznicę jego śmierci”, PL 2 992.

¹¹⁸ *Listy*, 39, 3: „(...) za nich składamy ofiary i obchodzimy rocznice ich męczeństwa”, s. 115; zob. też 1, 2; 12, 2.

stawicielami Kościoła afrykańskiego. Mamy jednak świadectwa pochodzące z zupełnie innych obszarów ówczesnego świata. Oto, co mówi św. Cyryl Jerozolimski w katechezie o Mszy świętej:

modlimy się za zmarłych (...) Wierzmy bowiem, iż modlitwa pomaga duszom, zwłaszcza tym, za które jest składana ta święta i wstrząsająca ofiara¹²⁰,

albo św. Jan Chryzostom:

wspominamy zmarłych przy boskich misteriach i zwracamy się za nimi z prośbami do ofiarnego Baranka (...) ten, co stoi przy ołtarzu (...) woła: «Za wszystkich, którzy zasnęli w Chrystusie» (...) Nie ustawajmy w niesieniu pomocy zmarłym i ofiarowaniu za nich modlitw¹²¹.

Świadectwem nieco późniejszym (VI w.) jest znów *Kanon rzymski*:

Pamiętaj, Boże, o swoich sługach i służebnicach, którzy przed nami odeszli ze znakiem wiary i śpią w pokoju. Błagamy Cię, daj tym zmarłym oraz wszystkim spoczywającym w Chrystusie udział w Twojej radości, światłości i pokoju.

* * *

Eucharystia buduje Kościół, Kościół sprawuje Eucharystię – tym zwięzłym i często powtarzanym stwierdzeniem można podsumować całą naukę Ojców, jaką o zachodzących związkach Kościoła i Eucharystii odnajdujemy w ich pismach. Wyłania się z nich określona wizja Kościoła i mimo że niepełna, to jednak wyrazista i autentyczna. Wypowiedzi Ojców dotyczą spraw najważniejszych, a przez to celnie wskazują na to, czym Kościół jest

¹¹⁹ *Państwo Boże*, 20, 10: „Przy tej ofierze są wypominani w pewnym miejscu i podług stałego porządku męczennicy (...)”, s. 596. W *Wyznaniach* opowiada o prośbie swojej umierającej matki, św. Moniki, aby ją po jej śmierci wspominać przed ołtarzem Pańskim, IX, 11.

¹²⁰ *Katechezy...*, 23 (5), 9, s. 341.

¹²¹ *Homilia na 1 List do Koryntian*, 41, 4, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, s. 378.

i jaka jest jego natura. Zastosowanie do Kościoła takich obrazów jak oblubienica, raj, dom Boży, Ciało Chrystusa, jest w całej tradycji powszechne, a opisywanie jego rzeczywistości przy pomocy takich pojęć jak preegzystencja, uczta godowa, świętość, wolność, miłość wzajemna, jedność, wskazuje na pokazanie prawdy o Nim w samym jego jądrze. Wszystko to nawzajem się uzupełnia, ale też – co trzeba tutaj podkreślić – służy jako ilustracja, bądź częściowe objaśnienie, ale bardziej jeszcze jako wtajemniczenie w misterium samej Eucharystii, dzięki której i dla której Kościół w ogóle jest.

Wzajemne powiązania pomiędzy rzeczywistością Eucharystii i Kościoła, jakie własnymi przemyśleniami wydobyli z tekstów biblijnych Ojcowie, podejmie późniejsza teologia. Intuicyjne spojrzenie starożytnych chrześcijan pogłębi, rozwinie i usystematyzuje. Dokona się to na przestrzeni wieków, nieraz pośród sporów i zmagañ z błędami, ale zawsze będzie owocem pełnego wiary pochylecia się nad misterium Chrystusa i Kościoła.

Church and Eucharist in Early Age of Christianity

Summary

The Eucharist builds the Church, the Church offers the Eucharist – this concise and frequently repeated statement may summarise the whole instruction the Fathers left in their writings on the connection between the Church and the Eucharist. A defined vision of the Church which emerges from the writings is not complete, but clear and authentic. The Fathers' statements touch the most essential matters, thus aptly pointing to what the Church and her nature are. Applying such pictures as the betrothed, paradise, house of God, Body of Christ to the Church is common in the whole tradition, whereas describing her reality with the help of such notions as pre-existence, wedding feast, sacredness, freedom, mutual love, unity indicates revealing the truth about Her at the very core. All this complements each other, but - what needs to be stressed here - serves as an illustration, or partial explanation and more still as initiation in the mystery of the Eucharist itself, because of which and for which the Church does exist.

Mutual complementation between the reality of the Eucharist and the Church, which the Fathers traced in Biblical texts, will be taken up by later theology. It will deepen and systematise an intuitive approach of ancient Christians. The process will last for centuries, many a time amidst disputes and struggling with mistakes, but will always be a fruit of a study, deeply religious in nature, of the mystery of Christ and the Church.